

Boguś

Uważam Twój projekt za bardzo ważny. Nie muszę dodawać, że zgadzam się z jego wymową i zamierzonym tonem. Uzupełniłbym go o post scriptum pt "dynastie". Kilka przykładów :

Kim jest Kinga Rusin? - Córka generała Rusina szefa biura paszportów MSW
- Kim jest Kraśko? Wnukiem Wincentego Kraśko
Kim jest Monika Olejnik? Córka pułkownika MO
Kim jest Justyna Pochanke? Córka jednej z głównych oskarżonych w procesie FOZZ
Kim jest Hanna Lis? Córka dyplomaty PRL Waldemara Kedeja i korespondentki PAP Aleksandry Kedaj

Te przykłady można mnożyć. Nie jest przypadkiem, że medialny mainstream mówi dziś jednym głosem między innymi o lustracji

Nie przywołuję już zyciorysów Paradowskiej, Baczyńskiego, Skalskiego bo to tautologia

Ale spójrz na nieboszczyka Józefa Kusmierka, jednego ze świętych "GW", miał w życiorysie okres kiedy jako funkcjonariusz UB wrywał chłopom paznokcie
Taka demitologizacja, bez emocji, bez ideologii, pokazałaby dlaczego dziś media tak lubią jedną opcję myślową a zwalczają wszystkie inne.

Wybacz dygresję, ale tak spoglądam na tzw "środowisko dziennikarskie". Przecież nie jest bprzypadkiem, że tak dziś marginalizuje się SDP, skoro Bratkowski przegrał wybory, to teraz koryfeusze opinii niszczą ten związek. Jedyny, jaki jeszcze stara się napominać środowisko. Wszak SDP wcale nie jest ideologiczny.

Oczywiście pomogę ci w miarę moich możliwości. Jeśli będzie trzeba to i sam pomiem kilka zdań.

Nie jestem żadnym dziennikarskim kombatanem. Pracę w zawodzie zacząłem na poważnie po 1990 roku. Moja przestrzeń od początku była jednak wąska. Jakoś tak dziwnie sobie założyłem, że nie napiszę linijki do "Wyborczej" i z czasem zostałem "prawicowym oszołomem".

Obserwuje jednak to środowisko i widzę jak łamie się ludzi. Dziś ten mechanizm jest o wiele bardziej wyrafinowany. Mój dobry kolega B. Rymanowski, skompromitował się kłamliwym serialem "Szpieg" i wtedy bpowiedziałem mu

- Boguś, straciłeś twarz, dobrą rzetelną twarz dziennikarza z niezależnymi poglądami, ale w zamian dostaniesz wszystkie najważniejsze nagrody. Wtedy śmiał się ze mnie. Dziś zdziwiony pyta, skąd wiedziałem. To tylko chaotyczne przykłady mówiące o tym, że portret dzisiejszego dziennikarstwa w Polsce jest trudny, ale chwała temu kto się tego podejmie. Chwała i wieczne zamilczenie, bowiem stanie się wrogiem publicznym większym niż Gontarczyk i Cenckiewicz razem wzięci

pozdrawiam

Witek Gadowski